



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego. Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY
 Za miejscowy (z zamieszkania):
 Rocznie Rb. 6.—
 Półrocznie „ 3.—
 Kwartalnie „ 1.50
 Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Al. 11 № 38, telefon 70 80, skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowa”.
 Redakcja stwarza w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-jej wieczorem.
 Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano.
 Reklamy bez zastrzeżenia nie wracają się.
 Prenumerata i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie.

CENA OGŁOSZEN:
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 80 k., na IV-jej 10 k.
 Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
 Nadesłane za wiersz 50 kop.
 Ogłoszenia drobne po 8 kop. za wiersz

Reprezentantem
 „Gonca Częstochowskiego” na **SOSNOWIEC**
ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE jest
Wacław Badurski
 (SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

Reprezentację
 „Gonca Częstochowskiego” na **ZAWIERCIE**
 objęła księgarnia pani
Z. Hubickiej w Zawierciu.

Prenumeratę na „Goniec
 Częstochowski” w **Rakowie** przyjmuje p. **Kolasiński**.

S. Wajntraub
 Adwokat przysięgły
 przeniósł kancelarię do domu p. J. Bessera II ale-
 ja № 32, II-gie piętro, od frontu. 3-1

DENTYSTA
Adolf Gelbard
 MIESZKA OBECNIE
 vis-a-vis stacji Dr. Z. W. W. w domu Markowicza
 287 № 9. 6-4

Lekarz-Dentysta M. Grejniec
 Leczenie, plombowanie, wywołanie zębów bez
 bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia.
 I Aleja № 10, dom p. Rajcherowej, telefon № 108.

Kalendarzyk.
 D. 14 Maja. —
Imiona chrześcijańskie: dziś Bonifacego M. jutro Zofii W. M.
Imiona słowiańskie: dziś Dobiesława, jutro Strzeżysława.
Wschód słońca godz. 4 m. 16, zachód godz. 7 m. 38.
Przybyło dnia: 7 godzin 48 minut.
Wiadomości historyczne: 1702. Szwedzi zajmują Warszawę. Prymas Radziejowski łączy się z Karolem XII. — 1708. Poddanie Nieuszańca Flotowi W.

Uniwersytet ludowy.

Wydane zostało sprawozdanie z działalności „Uniwersytetu Ludowego” koła polskiej Macierzy w Warszawie. Sprawozdanie to obejmuje okres czasu pomiędzy dn. 19 września i. z. (data zebrania organizacyjnego), a dn. 25 marca r. b. Dla poinformowania szerszego ogółu z zadaniami i celami tej doniosłej pod względem kulturalno-społecznym instytucji, podajemy poniżej niektóre ciekawsze dane i cyfry jej dotychczasowej działalności.

Zarząd „Uniwersytetu Ludowego”, podejmując wypełnienie głównego zadania tej instytucji przez szerzenie oświaty wśród robotników i rzemieślniczej ludności m. Warszawy za pomocą systematycznych wykładów, popularnych odczytów i dostarczania odpowiedniej literatury, przystąpił niezwłocznie do najpilniejszych prac związanych z organizowaniem wykładów pierwszego semestru i wszystkie swoje wysiłki skierował przede wszystkim ku temu, aby prace przygotowawcze ukończył przed zapowiedzianym, a niedalekim terminem, przed rozpoczęciem wykładów. Prace te były już o tyle uporządkowane przez organizatorów Koła, że biu-

ro tymczasowe przyjmowało od dnia 1-go września zapisy na szereg zapowiedzianych wykładów.

Obliczenia statystyczne, dokonane w chwili rozpoczęcia semestru, wykazały że na systematyczne wykłady rozmaitych przedmiotów 1,649 osób (1,224 mężczyzn i 425 kobiet), zapisanych na 1, 2 lub 3 przedmioty i wskutek tego reprezentujących 3,387 słuchaczy.

Podług przedmiotów zapisy przedstawiały się następująco:

	zapisano	co stanowi	utworzono
			koło kompletów
na język polski	1143 sl.	34%	41
.. arytmetykę	927 ..	27%	31
.. historję	359 ..	11%	10
.. geografję	212 ..	6%	5
.. rysunki	163 ..	5%	4
.. literaturę	112 ..	3%	1
.. anatomję	79 ..	2,4%	1
.. przyrodę	61 ..	2%	1
.. mechanikę	58 ..	1,8%	1
.. buchalterję	55 ..	1,7%	1
.. ekonomję	55 ..	1,7%	1
.. elektryczność	43 ..	1%	1
.. prawoznaw.	40 ..	1%	1
.. geometriję	28 ..	mniej niż 1%	1
.. chemiję	27 ..	1%	1
.. algebrę	55 ..	1%	1

razem jak wyżej 31.387 sl., z których utworzono 102 komplety.

Największą ilość słuchaczy zapisała się na język polski, najmniejsza na algebrę, nie licząc małej ilości zapisów na historję kościoła, higienę i ratownictwo, i geografję handlową, które to wykłady nie doszły do skutku. Po za językiem polskim, spotykamy najliczniejsze zapisy na arytmetykę, historję, co wymownie świadczy o dążeniu słuchaczy do zaspokojenia przede wszystkim najpilniejszych braków swego wykształcenia.

Zapisani podług zajęć rozpadają się na następujące kategorie:

192 ślusarzy, 154 szewców, 124 szwaczki, 108 robotników i robotnic fabrycznych 81 pracowników handlowych, 52 tokarzy, 51 uczniów i uczennic różnych szkół, 47 stolarzy, 34 brzoźników, 28 szlifiery, 24 ekspedjentki, 22 urzędników prywatnych, po 21 krawców, zecerów i elektrotechników, po 19 drukarzy i intrygatorów, 17 murarzy, 16 kowali, 15 mechaników.

Inne zawody, jako mniej licznie reprezentowane — pomijamy.

Z pism i gazet.

„Gazeta kujawska” dnia: W poniedziałek 13 m. 5 maja nastąpił dawno oczekiwany a tak gorąco upragniony zjazd przedstawicieli prasy postępowej prowincjonalnej w Warszawie. O 12 godzinie w południe w lokalu prywatnym przy ulicy Hożej znaleźli się przedstawiciele pism: „Ech piotrkowski”, „Gazety kujawskiej”, „Kurjera lubelskiego”, „Ech kielecki”, „Nowin radomskich”, „Płoczczanina”, „Siewby”, „Tygodnia suwalskiego” i „Tygodnia podlaskiego”. Na przewodniczącego zebrania powołano p. Adamowicza, sekretarza „Siewby”, który od siebie na trzymającego pióro zaprosił redaktora „Tygodnia podlaskiego”. Po zagajeniu zebrania przez p. Adamowicza, głos zabrał inicjator zjazdu p. Rudnicki, redaktor „Ech piotrkowskich”. Początek zebrania czyli tak zwane łamanie lodów było dosyć oryginalne, polegało bowiem na sprawozdaniu, czyzionem przez przedstawiciela każdego poszczególnego pisma programu działalności literacko-dziennikarskiej i techniczno-administracyjnej. Był to cały szereg szczerych wywnurzeń się ideowych i działań prowincjonalnych, których każde słowo znajdowało serdeczny oddźwięk w sercu innych kolegów po piórze. Po przerwie półtoragodzinnej zebrano się znowu o 4 godzinie, ażeby w dalszym ciągu

obradować nad sprawami, obchodzącymi szczególnie prasę prowincjonalną. Więc po stwierdzeniu trudnego materialnego i moralnego istnienia pism na prowincji szukano środków samopomocy moralnej i materialnej i myśl ogólna oparła się na związku kierowników pism. Wypowiedziano się wyraźnie w kwestji niezależności pism, t. j. bezpartyjności, widząc w tem jedyny warunek niezależnego sądu publicznego i tej różnorodności myśli, która jest postępowym właściwym w każdej dziedzinie twórczości umysłowej ludzkiej. Zaznaczono, że prasa prowincjonalna omija sprawę agrarną i wypowiedziano życzenie, ażeby każde pismo w swojej dziedzinie badało istotę tej sprawy, która w każdej kraju stronie może przybrać inną formę i wymagać może innych środków rozwiązania.

Kwestję żydów, postanowiono uznawać jako taką za nieistniejącą, wszakże widząc w ciemnocie ludności żydowskiej straszny hamulec w rozwoju kulturalnym kraju naszego, uznano za rzecz pierwszej wagi nawoływać inteligencję żydowską do pracy wśród najbliższego otoczenia i podkreślać, że żydzi, będąc gorliwymi często aż nadto krytykami katolickiego klerykalizmu i narodowego szowinizmu, od krytyki własnego otoczenia, swoich współrodaków, swoich wierzeń i przesądów dyskretnie się powściągała.

Cała dyskusja w sprawach podnoszonych miała charakter szczerzy i serdeczny i, jakkolwiek do żadnych wniosków konkretnych zjazd (bo tych prawda i nie miał na celu) nie doszedł, to jednak to zespolenie się sil postępowych, które można uważać za zaczątek jeszcze silniejszej organizacji związku pism postępowych, prowincjonalnych, którą to myśl podniesiono na zjeździe, to zestrzezenie się myśli postępowych dało wszystkim poczucie siły zamiast dotychczasowego uczucia osobnienia.

Z wymiany zdań i wynurzenia się przed stawicielei prasy wyciągnięto niejedną wskazówkę i niejedną naukę. Oto pozytywne rezultaty zjazdu. Poza tem pozostaje cała sfera moralnych i adwolen z zadziernięcia nici spójni prasowej pochodzące. Następnym zjazdem będzie prawdopodobnie w czerwcu. Obrady na nim połączą się naturalnie w sposób zupełnie systematyczny, bo w ułożonym z góry porządkiem dziennym i referatami.

Przed rozpoczęciem zebrania p. Dobrzański, fotograf-amator zrobił zdjęcie fotograficzne całej grupy przedstawicieli prasy prowincjonalnej. W końcu zjazd przesłał zbiorowy telegram pionierce postępu polskiego Elizie Orzeszkowej.

Zakończę to powierzchowne sprawozdanie zapewnieniem, że wszyscy uczestnicy zjazdu wynieśli jaknajmilsze wrażenie z tego pierwszego zjeźdzenia się z sobą i rozchodzili się ze słowami: „do miłego widzenia”.

Z pruskiej izby panów.

Pruska izba panów obradowała nad ustrojem szkół elementarnych przy dyskusji szczegółowej nad budżetem. Na poprzednim posiedzeniu minister Städt odczytał jakiś ustęp z przemówienia p. Kościelskiego, który gdzieś kiedyś akcentował wspólność dążeń wszystkich polaków.

Kościelski replikując, oświadczył, że w odnośnym przemówieniu była mowa tylko o moralnej wspólności (wesołość). O odbudowaniu Polski nie było przytem wcale mowy. Dążymy do tego samego, do czego dąży w Niemcy w Austrii, którzy chcą utrzymać dobre stosunki z Niemcami w Niemczech. Jestli coś niemiec czyni, to ma być czcigodne; jeśli to samo czyni polak, to to jest szkodliwa. Mówią o strachu szkolnym, Kościelski mówi: „Gdyby sam król Salomon działał z martwych powstał, przynaboby dziecko, o które się bory

Wykonawca: pisaniki, figury, portrety, emblemy, jakoteż i każde roboty w zakresie rzemiosłstwa i techniki, od najwyżejniejszych do najniższych, jakoteż pod względem artystycznym wykonanie, ze wszystkich krajowych i zagranicznych, nych prima materiałach kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podjeżdżający wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamienniarzki
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
 Al. 111 dom własny.

spór dzisiejszy, jego polskiej matce, a nie tej matce fałszywej, której jest wszystko jedno, czy dziecko zginie". Rządowi przypomina Kościelski anegdotę, według której ktoś bankrutujący — kupcowi — dzielił pewną dobrą radę: „Zrób pan raz jeden próbę — zeznaj pan postępować uczciwie — może ci pójdzie lepiej”.

Hr. von Wartenburg występuje przeciwko wzywaniu polskiego duchowieństwa w szkołach na Górnym Śląsku. Duchowieństwo popiera agitację wielkopolską. Mówca starzy się także na złośliwą agitację zagranicznych salezjanów i krakowskich Bernardynów. Także i Franciszkanie mogą być niebezpieczni. Duch św. Franciszka jest paraliżowany przez dzisiejszych jego uczniów.

Książę Hatzfeld gani „bengalskie oświecenie”, w jakim chwalił Franciszkanów, postawił ich minister Stadt. Jeżeli w każdej klasztornej osadzie będzie się wietrzyło polskie niebezpieczeństwo, to lud uwierzy w końcu, że polskość i katolicyzm to jedno. Dlatego mówca ubolewa nad atakami na Franciszkanów.

Hr. Oppersdorf twierdzi, że duchownym nie wolno mieszać się do narodowych sporów. Mówca wyczytał w warszawskich gazetach, że ewangelicy duchowni także popierają polonizację. Kanclerz powiedział, że kwestja polska jest jedną z najważniejszych w polityce wewnętrznej. Według zdania mówcy wschód państwa może być rozwinięty tylko przez zdrową pracę. Coroczne sprawozdania statystyczne o stosunkach szkolnych w marszach wschodnich powinny dostarczać więcej światła. Mówca wątpi, aby można było z powodzeniem uczyć dzieci polskiej religii w języku niemieckim. — Wszyscy wielcy pedagodzy, C. mmenius, Pestalozzi i Herbert domagają się nauki religii w rodzinnym języku ucznia. W tym samym sensie oświadcza się prof. Rein w Jenie. „Jestem zdania — mówił hr. Oppersdorf — że nie można strajku szkolnego tłumaczyć tylko politycznymi motywami.

Należałoby zaspokoić życzenie polskich rodziców bez obawy o popieranie przez propagandy wielkopolskiej. Już w 1867 r. książę Bismarck utworzenie nowego polskiego państwa nazwał utopją, a hr. Mirbach w 1904 r. oświadczył, że celem dążeń winno być pojednawcze współdziałanie niemieckich i polskich obywateli. Musimy się starać, aby zyskać w polakach jeżeli nie niemiecką, to w każdym razie wierną niemcom ludność”.

Kościelski: Nie znam — żadnego wielkopolskiego ruchu, znam tylko uprawniony ruch polski, który obejmuje wszystkich polaków i na którego chorągwiach jest hasło „równoprawnienie”. Mówca twierdzi, że samowola urzędników podwładnych ministrowi oświaty wywołała rozszarpanie się strajku. Kary dotyczą nie tylko rodziców ale i rodzeństwo dzieci strajkujących, o ile uczęszcza do szkół wyższych. Jeden ze studentów wydalony z gimnazjum za to, że jego mała siostrzyczka strajkowała, został słuszarzem. Nie będzie on objawiał przyznanego dla rządu usposobienia w późniejszym życiu (Wesołość).

Książę Radziwiłł zaprzecza również, aby istniał jakikolwiek ruch wielkopolski. Można mówić tylko o ruchu polskim, który jest najzupełniej uprawniony. Polska frakcja parlamentu, która w tym roku pomysłami wzrosła (Głosy: Oho!) nigdy nie dałaś nieprzyjacielem w obce państwa i nieobjawia, zastępuje tylko zupełnie godziwe interesy polaków.

Minister Stadt ponownie stwierdza, że strajk był tylko narodowo-polską próbą siły. Dziś jeszcze książę z kazałnic grozi tym, którzy nie biorą udziału w strajku. Rząd nie zdaje z drogi, którą uważa za słuszną. (Okłaski). Pruska szkoła ludowa spełnia swój obowiązek, administracji szkolnej trzeba wydać świetne świadectwa. Minister znowu czyta „dowody”, że polacy wierzą w przywrócenie polskie państwa. Dwa lata temu nawet w pruskim sejmie powiedziano, że żaden polak nie zrzeknie się snu o nowej Polsce. Wbrew tym dążeniom musimy z całą stanowczością bronić interesów pruskiego państwa.

Burmistrz Poznania, Wilms potępia polityczną działalność kleru i zapewnienia, że w sercach wielu polaków żyje pragnienie wskrzeszenia dawnych stosunków. Jeżeli by p. Kościelski oświadczył wyraźnie, że polacy nie życzą sobie powrotu polskich rządów, straciłby swoje stanowisko w ruchu polskim.

Hr. Ballestrem były prezydent parlamentu, członek centrum wypowiada pełną nienawiść do Polaków mówię o stosunkach na Górnym Śląsku, jakkolwiek jest także za nauką religii oraz czytania i pisanie w języku polskim.

Książę Radziwiłł oświadcza, że zawsze przemawiał za dobrymi stosunkami polaków z katolickim centrum. Górny Śląsk nigdy nie przestał być krajem narodowo-polskim, ludność jest polska i nie można żądać, aby zmieniła narodowość. Tego chce jednak rząd. Przed czemś podobnym ugnać się nie możemy. Mówca staje wreszcie w obronie zmarłego arcyb. Stablewskiego przed atakami burmistrza Poznania.

Oświadczenie ks. Radziwiłła, że Śląsk jest krajem Polskim i Ślączan narodem polskim, wywołało w wolnomysłnym „Berl. Tagebl.”, pełen wściekłości artykuł, domagający się jak najstrzeższej walei z wpływami polskimi na Górnym Śląsku za pomocą ustaw wyjątkowych...

NOWINY.

Częstochowa.

Z ruchu pątniczego. Wczoraj przybyły na Jasną Górę następujące kompanje:

z parafji Kąkolowica, pow. radzyńskiego, licząca osób 80, pod przewodnictwem Piotra Osaka.

z parafji Brzeziny, pow. chełmski, 80 osób, pod przewodnictwem Kapra Rmanek.

Odczyty. Na onegdajszych odczytach w lokalu „Lutni” popłudniowym i wieczornym, Ludwika Krzywickiego, publiczność zgromadzi-

ła się licznie. Sprawozdanie z jednego odczytów, jako bardziej aktualnego, poniesiemy jutro.

Z „Lutni”. W niedzielę d. 12 k. m. odbyła się inauguracja letniej siedziby Tow. Spiewaczego „Lutnia”, która mieści się obecnie w t. „Lutni”. W otwarciu wzięli udział członkowie Towarzystwa przyjmowali udział liczny zastęp gości. Orkiestra zakopiańska koncertować będzie jeszcze w tej tygodniu.

Święto strażki fabryki „Częstochowianka”. Onegdaj byliśmy świadkami bardzo sympatycznego objawu słowodającego serdecznych stosunków zwierzchności z podwładnymi.

Znana ze swej sprężystości straż ogniowa fabryki „Częstochowianki” po przeżyciu udanej się z dyrekt. fabryki p. Marchalem na czele do kościoła św. Zygmunta, w którym odbyło się na jej intencję nabożeństwo.

Po nabożeństwie przy dźwiękach sympatycznej drużyny muzycznej fabryki „Wulkan” przedelflowano przez miasto. W pięknej sali fa. rycznej odbyło się przyjęcie strażki. Dyrektor dla dzieci strażaków ofiarował po pudełeczku czekoladek i obiecał, że w roku przyszłym urządzi bal, aby żony i córki strażaków mogły wziąć udział w uroczystości.

Dyrekt. p. Marchał. dziękował strażki za dotychczasową działalność i wskazywał cel i zadanie strażki, na którą wydatków nie szczędzi się.

Wiwatowano na cześć dyrektora, komendanta p. Kretera, oficerów i t. d.

Zabawa trwała do g. 2 po poł.

Z Tow. abolicjonistycznego. Zarząd Tew. podaje do wiadomości członków, iż dnia 20 b. m. w poniedziałek o godz. 5-jej rano, wyruszą do Olsztyna na wycieczkę.

W czwartek dnia 16 b. m. o godz. 8-jej wieczór w Sali gimnastycznej (Teatralna 13), będzie wygłoszony referat. Wejście bezpłatne.

Pożar Przyrowa. Dnoszą nam, że w sobotę o godz. 9-jej rano wywnik wielki pożar w miasteczku Przyrow. W ciągu bardzo krótkiego czasu plomienie objęły całą główną ulicę, wiodącą od kościoła. Pastwą pożaru stało się 43 posesje ze wszystkimi zabudowaniami, przyczem w wielu z nich nie zdolano uratować dobytku. Mnóstwo rodzin pozostało bez dachu i chleba.

(Miasteczko Przyrow, w pow. częstochowskim założone zostało w r. 1369 przez Jakóba Rokickiego; liczy obecnie około 2,500 mieszkańców).

Napad. W d. 10 b. m. o godzinie 8 wieczorem na przechodzącego ul. Senatorów piekarza Icka Dawidowicza vis à vis domów № 20 i 22, napadło sześciu młodych żydów, piekarzy, którzy pobili go kijami, poczem jeden z nich dał trzy strzały do Dawidowicza, lecz chybił. Napastnicy zbiegli. Dawidowicz w d. 8 b. m. otrzymał list z groźbą, pisanym w żargonie żydowskim i opatrzonym pieczęcią, w którym piekarze grożą mu śmiercią.

Kradzież. W nocy d. 10 b. m. zamieszkałemu na ul. Krakowskiej pod № 62, M. Szkołowi Dawidowicz, za pomocą otworzenia okna nie-

JULIUSZ LEMAITRE.

SARA!

Sara! z Kafarnaum była cirką Jonasza, właściciela łodzi, a siostrą Szymona i Andrzeja.

Jonasz żył w przyjeźni z sąsiadem swoim, rybakiem Zebedeuszem, mężem Salomy a ojcem Jakóba i Jana.

Sara! była dziewczyną piękną i wrażliwą. Za lat dziecinnych, bawiła się często nad brzegiem jeziora z Janem, który był z natury cichy i oblicze miał łagodne. Podrósłszy, przychodziła codziennie do poczciwej Salomy i razem z nią zajmowała się naprawianiem sieci, albo szat swoich braci.

Gdy doszła do lat siedemnastu, poznała iż kocha Jana, syna Zebedeusza i Salomy; a że obchodził się z nią przyjaźnie, sądziła, że kocha ją także i że wkrótce zapragnie jej w małżeństwo.

Wówczas to zaczęto mówić w krainie o młodym proroku, który chodził po Galilei, oznajmiając Królestwo Boże.

Tedy — wedle słów Ewangelii — gdy Jezus szedł wzdłuż morza Galilejskiego, spostrzegł dwóch braci, Szymona i Andrzeja, zarzucających sieć w wodę. I rzekł do nich: „Pójdźcie za mną; a uczynię wasłowcami ludu”. I porzucili natychmiast swe sieci i poszli za nim.

Idąc dalej, zobaczył drugich dwóch braci, Jakuba i Jana, którzy siedzieli w łodzi z ojcem swym Zebedeuszem i naprawiali sieci. Przywołał ich i natychmiast opuścili łódź i ojca a poszli za nim”.

Wrociszwy do domu wieczorem, opowiedział Zebedeusz żonie, co się zdarzyło. Dodał nadto, że, gdy Jezus mówił, nikt nie mógł mu się oprzeć. Sara! była przytem; nie śmiała nic powiedzieć, bo Jan nie był z nią wcale zmówiony; ale gdy została sama, płakała gorzko.

W dwa tygodnie potem Jan i jego towarzysze wrócili do domu. Przyprawdzili z sobą także Jezusa.

Jezus mówił; a Zebedeusz i Saloma uwierzyli w niego. I wszystkich ogarnęła niewypowiedziana bierność. Jen Sara! nie była wcale wzruszona, pamiętając, że ten prorok zabrał jej tego, którego kochała.

Jan był dobrym dla niej, jak dawniej; ale nie zauważył ani jej bierności, ani jej smutku w jej oczach.

Na cześć Jezusa była u Zebedeusza wieczera, na którą zaproszono sąsiadów.

Sara! pomagała Salomie w usługowaniu bięsiadającym. Widziała, że Jan był szczególniejszym przyjacielem proroka i zrozumiała, że niechybnie nigdy do niej należeć nie będzie. Drżała też tak silnie, że wypuściła misę, która rozbiła się w drobne kawałki. Jezus wstawił się za nią; by jej nie czyniono wyrzutów. Ale ona nie śmiała mu nawet podziękować.

Tego samego dnia, Jezus wyszukał ją w ustronnej izbie, gdzie myślał naczynia. I rzekł do niej: „Córko moja, czemu smuczoną jesteś

w swem sercu?” Ale ona uciekała nie spojrzawszy na Niego i nie odpowiedziawszy ni słowa.

Jan pozostał przez kilka tygodni w Kafarnaum i tradził się przez ten czas rybactwem by zebrać trochę pieniędzy na nową podróż.

Sara! przychodziła szyć codziennie do Salomy. Była tak smutna, że stara spostrzegła to nareszcie i rzekła do niej: „Jak możesz się tak smuć, gdy znasz dobrą nowinę i wierzysz w przyjście Królestwa Bożego?”

A dziewczyna myślała: „Moje królestwo Boże było wtedy, gdy Jan mnie kochał; a mają dobrą nowinę byłoby jedno słowo szuże z jego ust”.

W dniu, w którym Jan wyruszał, by znów się połączyć z Jezusem, nie mogła już dłużej ukryć swego nieszczęścia. Pobiegła za Janem i dopadła go w porcie. „Janie! — zawołała — błagam cię, nie odchodzi!” i uciepiła się jego szaty, ale on czerwony z gniewu i ze wstydu odepchnął ją na brnk. Przechodnie zaczęły z niej szudzić; dzieci biegły za nią wykrzykując drwiąco; i wróciła do ojca, łkając rozpaczliwie.

Odtąd nie śmiała już pójść do sąsiadki Salomy. Siedziała w domu przytę ożony niemocą. Bracia gdy byli w domu, patrzyli na nią z niechętnem politowaniem. I nikiędy mówił sobie:

— Musiał ją opętać jakiś zły duch; trzeba poprosić Mistra, by ją od niego uwolnił.

Lecc gdy Mu powiedzieli o tem, Jezus odpowiedział:

— Zostawcie ją. Duch, który ją posiada, jest w tej chwili silniejszy odemnie.

(Dok. nast.)

wiadomi złodzieje skradli z mieszkania rozmaite rzeczy, wartości 80 rb. Sledztwo w celu wykrycia złodziei wszczęte.

— W nocy d. 10 b. m. na ul. Ogrodowej pod № 6 niewiadomi złodzieje, przystawiaży do okna drabinkę, dostali się do mieszkania Lewka Grilaka i skradli złote pierścionki wartości 200 rb., pierzynie wartości 40 rb., poczem zbiegli.

— W nocy d. 9 b. m. na ul. św. Barbary w domu pod № 15 z komórk, należącej do Pauliny Zukow i Józefa Lipińskiego niewiadomi złodzieje za pomocą urwania kłódki skradli 15 kur, wartości 15 rb. W celu wykrycia złodziei rozpoczęto poszukiwania.

Zawiercie.

Nowa porządk. W przeciągu ostatnich dwóch miesięcy zaprowdzone zostały w osadzie naszej niektóre pozytywne nowacje, projektowane zaś jest jeszcze oświetlenie ulic lampami naftowymi oraz skrapianie ulic podczas lata. Na to ostatnie wielki czas, bo kurz już zaczyna nam dokuczać, co tak ze względów zdrowotnych, jako też i ekonomicznych nie jest wcale pożądanem, a jednak tak łatwym i tanim sposobem jest do usunięcia.

Kontrabanda. W dniu 12 b. m. na stacji naszej furman z Pilicy ekspedjował na ranny pociąg kufer do Tomaszowa, wtem podszedł jakiś nieznamy i zademonstrował, że w kufrze mieści się kontrabanda. Urzędnicy akcyzy dokonali rewizji i okazało się, że w kufrze znajduje się przemyczony towar, jako to kapy na łóżka, koronki i t. d. Po spisaniu protokołu kontrabandę odesłano na komorę sosenwiecką, kontrabandzista zaś, nie czekając na wynik rewizji, uciekł.

Będzin.

Bandytyzm. W dniu 12 b. m. o godz. 10 wieczór na powracającego ze Starego Będzina na Nowy p. Skrzypulę napadli bandyci i, rozkazawszy mu podnieść ręce do góry, zrewidowali go, zabrali zegarek i 17 rubli, poczem zbiegli.

Sosnowiec

Bandytyzm. W d. 10 b. m. około Zagorza na powracająca z Sosnowca o godz. 9 rano przekupkę, Krosikowską, napadli bandyci i zabrali 8 rb., poczem zbiegli.

Złodzieje stacyjni. W dniu 12 b. m. na stacji skradziono p. Mosikowi 23 rb. Złodzieje, jak zwykle, zbiegli bezkarnie.

Związek felczerów. Zarząd Związku felczerów Zagłębia Dąbrowskiego zawiadamia, że członkowie, którzy dotąd nie przedstawiali swych dyplomów dla odnotowania ich w kontrolni, mogą uczynić to w kancelarji Związku codziennie w dniu powszednie od godz. 3 do 6 po południu.

Z różnych stron.

— **Zbrodniczy napad.** Do mieszkającego we wsi Babrze, w gminie Błonie pod Warszawą, kolonisty Walenty Potrzebowskiego wtargnęło czterech zamaskowanych ludzi, którzy wywlekli właściciela mieszkania na podwórze, związali go i zamknęli w stajni.

Wtargnąwszy ponownie do mieszkania bandyci związali znajdującego się tam służącego Walentego Wiśniewskiego, a następnie o-bezwładnili żonę Potrzebowskiego, zniecając się nad nią w ohydny sposób; związano ją; obla-no nafta i podpalono.

Dokonawszy tego, ciosami kolb rewolwerowych i sztyletów wymogli na związanych wskazanie kryjówki z pieniędzmi, w której znajdowało się zaledwie 22 rb.

Konfliktata „Zagonu“ W d. 11 b. m. do redakcji „Zagonu“ przybyła policja i, po dokonaniu w redakcji drobniejszej rewizji, skonfiskowała ostatni, 19 numer: tego wydawnictwa.

— **Nad trumną powstańca.** Zmarły w Warszawie, d. 2 maja, Henryk Wobł, urzędnik kolei Fabryczno-Lódzkiej, był jednym z ostatnich wybitniejszych epigonów tragicznej epoki powstania styczniowego. Od początku ruchu brał w nim udział żywy i czynny, należał do kółka Jurgensa, wreszcie, kiedy Romuald Traugut objął kierownictwo sprawami powstania, powołał go do Rządu Narodowego, jako dyrektora wydziału skarbu. Wkrótce potem, w końcu 1863 r., aresztowany, spędził dwadzieścia lat w ciężkich robotach, a potem na osiedle-niu na Syberji. Po powrocie do Warszawy, prócz pracy zawodowej, oddawał się poważnym studjom naukowym, gromadził chętnie około siebie młodzież, szczerząc w jej sercach uczucie głębokiego, idealnego przywiązania do kraju.

Zmarł, otoczony czcią i szacunkiem, a nad grębem jego stanął litany zastęp przedsta-

wicieli społeczeństwa polskiego, oddając hołd pamięci zasłużonego rodaka.

— **Rocznica Słowackiego.** Ze Lwowa donoszą: Towarzystwo Mickiewiczowskie uchwa-liło jednomyślnie, aby setną rocznicę urodzin Juliusza Słowackiego obchodzić jako święto narodowe we wszystkich dziedzinach Polski. Towarzystwo występuje w porozumieniu z komitetem krakowskim i inicjatywą sprowadzenia zwłok Słowackiego do Krakowa. Komitet obszerniejszy zbierze się w tej sprawie w jesie-ni r. b.

Roosevelt o Polakach. Wychodzący w Waszyngtonie angielski dziennik „Star“ donosi, że prezydent Roosevelt, wróciwszy z wystawy modelów pomnika Kościuszki, miał powiedzieć w czasie obiadu co następuje: „Czy wiecie skąd wracam? Oglądałem modele na pomnik Kościuszki. Tych modeli widziałem coś pięć-dwadzieścia, a wszystkie były tak piękne i za-datne, że miałem bardzo trudny wybór. Polacy, to jednak bardzo zdolni ludzie. Mieli takich mocarzy miecza jak Kościuszko, a teraz mają takiego mocarza pióra jak Sienkiewicz. Jeżeli Polska wydaje takich mężów, to śmiało mogą śpiewać: Polacy! Jeszcze Polska nie zginęła!“

Prasa francuska o nas. Dzienniki francuskie, traktujące dotychczas z zadziwiającą o-bojętnością sprawę polską w Dumie, państwowej, znalazły wreszcie swój wyjątek; co już w swoim czasie zaznaczyliśmy. Oto wielki dzien-nik, francuski „Gil Bias“, który pod umiejętną dyrekcją dawnego redaktora „Figara“, p. Peri-iera, zajął jedno z najwybitniejszych stano-wisk w Paryżu, otworzył swoje ramy dla wszel-kich artykułów, dotyczących spraw polskich. Mielśmy tego dowody w artykułach drukowa-nych ostatnio w „Gil Biasie“, pióra pp. Anto-niego Zwana i Stanisława Skarżynskiego, któ-ry obecnie zamieścił tam obszerniejszą pracę o autonomji. Zwracamy na ten życiwy objaw w prasie francuskiej uwagę czytelników, jako zastępujący na zaufanie.

Ze świata.

+ **Ślub 101-letniego „pana młodego“ z 100-letnią „panną młodą“.** Dnia 20 sierpnia, b. r. jak donoszą dzienniki new-jorskie, ma się odbyć ślub Johna Bundrena, który skończył 101 lat życia. Wesele odbędzie się w willi Bundrena, w pobliżu Tatesville. Bundren i panna Mc Guire kochali się jako młodzi ludzie przed mniej więcej 80 laty. Ale rodzice pa-ny nie chcieli zezwolić na ich pobranie się i zabrali córkę do Anglii. Bundren udał się do Kalifornii, gdzie dorobił się znacznego majątku. Z Kalifornii powrócił do Tennessee i nabył tam posiadłość. Wierny pierwszej swej mi-łości, nie żenił się wcale. Niedawno otrzymał list od panny Mc Guire, która również za mał-żeństwo wyszła. Nastąpiła wymiana listów, Bun-dren znowu oświadczył się o rękę, a panna przyjęła oświadczenie. W czerwcu Bundren wybierze się do Angli, ażeby przywieźć swą narzeczoną.

Duma Państwowa.

Według depeszy Agencji Petersburskiej i innych źródeł telegraficznych).

Petersburg, 12 maja 1907 r.

Wczorajsze posiedzenie po kilkunasto-dniowych ferjach świątecznych zagal o godz. 2 m. 10 po poł: prezes Gołowin.

Odczytano zawiadomienie prezesa Rady państwa o Najwyżej zatwierdzonych, a przyję-tych przez Radę państwa i Dumę projektów prawa co do kontyngensu rekrutów i asygnowa-niu 6 milionów rubli na cele dobroczynne dla głodnych.

Obwieśczone następnie długi wykaz zło-żonych Dumie przez rząd nowych projektów praw, w tej liczbie o zaplacie Japonji 45 miljo-nów za utrzymanie jeńców.

W loży ministrów są obecni: Redieger, Szczegółowitow i Kaufman.

Ogłoszono listę nowo-przybyłych posłów, których przydzielono według oddziałów.

Na porządku dziennym wyjaśnienie mini-stra wojny w sprawie interpelacji o niepraw-nem działaniu moskiewskiego generał-guberna-tora Herschelmana.

Zatrzymując się najpierw na stronie fak-tycznej, Redieger wyjaśnia, że jest nieprawdzi-wą wiadomością, służącą za podstawę interpela-cji; po pierwsze, że stojkowy Strotkow, bracia Koblowy i Tarakasznikowy — nie byli ziemiakami, następnie Strotkow, według swa wladzenia lekarza, nie był przeto skora pod jed-nym z oczu, lecz sadany mu trzydziście ran; wreszcie, że Strotkow, w skutek czego, w skutek czego Strot-

kow w kilka dni potem umarł. Fakt zadania rany właśnie przez braci Tarakasznikowych i Koblowych stwierdzony został przez Strotko-wa, znalezieniem broni zabitego stojkowego u nich i zeznaniami świadków.

Po przemówieniach Makiłakowa, ministra sprawiedliwości, wiceministra spraw wewn-nych Makarowa, Kuzmina-Karawajewa, poraz drugi Makiłakowa i szeregu innych mówców, Duma większością wszystkich przeciwko 8 z prawicy przyjęła formułę przejścia do porządku dziennego i o godzinie 6-ej posiedzenie zam-knięto.

Telegramy.

Petersburg 12 TAP. Wczoraj odbył się w Jaicie ślubnych Wysokosci Mikołaja Mikołaj-jewicza z Anastazją Mikołajewna.

Warszawa, 18 TAP. Centralne biuro em-gracyjne przy Towarzystwie terytorjalistów o-trzymało zawiadomienie, że w Londynie, w czer-wcu w głównym departamencie emigracyjn-ym odbędzie się kongres organizacji teryto-ryjalistycznych wszystkich krajów, w wysłuchanie sprawozdan komenderowanych przez departa-ment londyński komisji geograficznych, zba-danie autonomicznego terytorjum dla żydów.

Kostroma, 12 TAP. 8 uzbrojonych ludzi napadło na przejeżdżających urzędników akcy-zy, Pokrowskiego i Suchenke, zabrali 2,000 rb. zainkasowane w sklepach monopolowych. Su-chenko zranil jednego z napastników, którego towarzysze zabrali i uciekli.

Kostroma 12 TAP. Onegdaj rano dokona-ono rewizji w gubernialnej ziemskiej uprawie. W bibliotece i kancelarji wykryto wiele wy-dawnictw nielegalnej literatury, u jednego z urzędników rewolwer, u drugiego kindżał. Trzy osoby aresztowano i w mieszkaniach ich zro-biono rewizję.

Tyflis, 18 TAP. Onegdaj wieczorem na ulicy Olgąńskiej, 10 uzbrojonych ludzi kilkoma wystrzałami z rewolwerów zabili na miejscu re-wirowego, poczem zbiegli.

Tabela nieurzędowa

wygranych w ciągnięciu 4 kl. 188 lot. klas

Kredyty Polskiego.

Dnia 11-go maja, jako w 1-im dniu cią-gnienia wyszły następujące główne wygrane:

Rub. 10,000 Nr. 16474.
Rub. 4,000 Nr. 20784.
Rub. 1,000 Nr. 17798.
Po Rub. 600 Nra. 9277, 18145.

Po 200 rub. N-ry:

70, 586, 1631, 4637, 5245, 9788, 11441, 16141, 16355, 17010.

Po rub. 90 Nry:

945, 1848, 2350, 2631, 4250, 5080, 5095, 5097, 5644, 6114, 6697, 6900, 8216, 8310, 9231, 9375, 9552, 9687, 10865, 12670, 13744, 14247, 14258, 14409, 15368, 16184, 16753, 17408, 17418, 18054, 18976, 19559, 20300, 20861, 20940, 21120, 21462, 22606, 23096, 23121, 23394, 23460.

Po rub. 60 N-ry:

2 3 68 71 184 82 212 16 408 33 62 577
95 604 28 701 9 19 34 39 45 888 914 56
1001 45 68 268 88 96 330 99 431 58 98 518
48 55 74 626 68 733 44 831 87 89 914 42 86.
2122 42 422 529 58 97 676 823 73 917
27 36 37 46.

3082 107 122 33 60 81 94 200 32 97 815
17 77 78 519 38 96 609 717 31 45 69 807 15
20 902 28 32 70.

4183 284 40 52 302 73 416 22 510 605
28 790 895 923 28 90.

5017 39 65 227 51 92 330 456 69 71 516
69 602 10 26 65 75 81 82 96 719 36 86 859
69 908 34 50 80 99.

6001 59 90 124 40 200 67 81 336 50 71
424 58 86 95 510 35 39 69 821 41 708 42 805
33 961.

7022 67 79 91 165 99 219 360 88 432 89
547 57 608 12 19 50 60 727 50 65 96 817 52
94 939 92.

8015 84 43 49 113 47 231 72 308 432
46 68 64 72 508 705 28 42 97 815 47 960.

9008 70 81 108 85 68 35 200 65 21 89
881 83 419 75 526 67 77 78 89 864 71 82 713
836 42 65 78 948 80.

10000 149 47 79 208 304 7 87 432 53
504 68 69 622 75 727 84 836 45 81 948 59 88.
11048 56 112 45 58 279 80 84 89 838 92
468 570 687 730 815 22 929.

12010 137 40 288 360 520 61 635 62 604
58 74 907.

18001 70 78 115 68 68 72 210 86 42 311
 87 54 96 424 28 521 98 624 55 67 828.
 14017 59 172 272 86 87 438 45 84 506
 71 610 710 909 16:
 15021 51 88 98 174 248 304 449 72 520
 89 57 68 606 88 91 798 822 81 945 79 95.
 16006 51 85 135 58 213 43 98 346 59 65
 89 407 22 46 67 95 583 52 619 76 96 707 44
 850 66 900 60 77 81.

17035 212 71 324 56 77 86 500 8 54 610
 63 701 18 87 56 318 61 72 89 995 74 86 92.
 18020 22 89 136 60 68 89 274 328 27
 54 467 564 567 569 621 733 807 42 44 77 84
 928 78.
 19098 111 81 95 269 314 46 417 25 39
 63 69 71 561 84 90 898 706 19 70 826 65 77
 911 58 40.
 20101 19 225 34 342 470 73 587 72 666
 86 718 42 808 989 80 95.

21037 116 75 216 21 28 57 70 341 49
 436 73 502 525 27 81 40 601 2 35 70 79 776
 880 988 93.
 29129 209 353 416 74 508 50 79 707 24
 91 836 56 66 93 979.
 23146 80 83 98 253 287 313 28 30 38 58
 83 95 449 91.



Tow. Akc. Handlowo-Przemysłowe

„Ł. J. BORKOWSKI”

Warszawa, Dąbrowa, Łódź.

Żelazo, stal, belki, węgiel, koks, cement, metale, rury żelazne, nafta, oleje, smary; pasy transmisyjne, wyroby gumowe, pilniki, drut i gwóźdź, armatury, węgielki do lamp elektryczn. lampki żarowe etc. etc. etc.

193 4-1 Reprezentacja w Częstochowie:
Feliks Gajzler, ul. Teatralna (dom Gradsteina № 24.)

Polecam najnowszy i najtrwalszy materiał do pokrycia dachów, tekturą

„ANDURO”

jak również najlepsze i najnowsze **JEDNOLITE PODŁOGI** z masy

„LAPIDIT”

Przyjmuję wszelkie roboty asfaltowe, pokrycia dachów tekturą smołowcową, cegłą i szyfrem.

Karol Rudzki—Katowice.

ADRES: Sosnowiec—Skrzynka pocztowa 159. 223-3-3

Hotel VICTORIA

POLECA

numery od 80 kop. do rb. 2.50 z pościelą, usługą i oświetleniem.
 Na miejscu Restauracja, Kapielce, Prysznic.
 172 10-2

Nowości na sezon letni nadeszły i poleca

Skład sukna i kortów

Zygmunta Goldmana

w Częstochowie, II Aleja № 20, dom P. Lerner.

Próby na żądanie wysyłają się franco.

H. IMICHI w Częstochowie

Puleca: 108-10-1

na nadchodzący sezon budowlany:
 Farby i pokosty, cement i gips. Cegły ogniotrwałe, i mączkę szamotową krajową i zagraniczną.

SKŁAD ŻELAZA -271

S. WRZESZIŃSKI KATOWICE,
 ul. Grundmana № 1,

Poleca:

Sprzęty domowe i Artykuły żelazne i kuchenne. dla fabryk mosiężne.
 Wyroby stalowe (Solingen) Rzemieślnicze narzędzia.

Brówar Parowy i Fabryka Słodu

K. SZWEDE w Częstochowie.

POLECA znane ze swej dobroci:

piwo pilzeńskie, stolowe i ciemne

w beczkach i butelkach,

skód bawarski i pilzeński,
 w wagonowych ładunkach. 13-28

Wydawca: F. D. Wilkożewski

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że

RESTAURACJA
Wacława Świderskiego

dawniej **JULIAN FUCHS**

przeniesioną zostanie z dniem 15 maja na sezon letni do ogrodu p.p. Braci Wolberg I Aleja № 12 naprzeciw cukierni W-go Rudzkiego. 295 5-1

Skora i rzetelna usługa.

S. GAWĘCKI Katowice
Jedyny Polski Skład

Towarów kolonialnych i delikatesów.

Wielki zapas win krajowych i zagranicznych.
 Cygara i papierosy.
 Czekolada (Suchard, Milka i Velma) Cacao (Van Houten)

MAGGI—SARDYNKI—SERY.
 Łosć—Węgór—Sielawski—Bydliński i t. d.

Ceny umiarkowane.

154-10-1

POPIERAJCIE SWEGO!

POPIERAJCIE SWEGO!

ŁÓD

do sprzedania na pudy.

Wiadomość Aleja III № 73 w Barwacji, St. Bodziachowski.

300 6-1

CHOROBY OCZNE

ambulatorjum dla przychodzących chorych obok apteki

p. Wolskiego

od ulicy Iwagrodzkiej.

181 w Sosnowcu. 10-2

Szkoła Muzyczna.

Specjalna nauka gry na fortepianie. Na kurs wyższy dojeżdżać będzie od wakacji prof. Warsz. Kons. Ludwik Golmer (znany pianista) tak że klasa fortepianowa prowadzona będzie przez profesorów L. Wawrzynowicza i L. Golmera. Nauka teorii harmonii niższej i wyższej, nauka kontrapunktu, oraz form kompozycji (transpozycja należy do teorii). Za te przedmioty nie dopłaca się. Dla skrzypków fortepian dodatkowo. Nauka śpiewu solowego włoską metodą prof. Broggetto. Specjalna klasa śpiewu chóralnego. Szkoła przysposabia do wszystkich konserwatoriów. Szkoła będąc zatwierdzoną przez Minist. Spr. Wew. na mocy wyższego patentu, ma prawo wydawać świadectwa nauczycielskie i patenty. Każdy uczeń ma całą godzinę lekcji, które się odbywają cały dzień, a więc nauka jest uprzywilejowaną dla wszystkich. Aleja II № 42.

Dyrektor: **L. Wawrzynowicz.** 290 2-2

Tanśza i posiln. od owsa i otrąb
PASZA POSILNA
 dla krow i koni
„DERBY”
 Wyłącznie sprzedawca
 w składzie aptecznym
B. WARESKIEGO,
 ulica Wieluńska

Instytut
Gimnastyki i fechtunku
St. Kiffera.

ulica Teatralna № 13,
 dom p. Kohna,

dla pań, panów i dzieci. W niedziele i święta wejście po 20 kop. Gabinet: masażu i gimnastyki leczniczej, II Aleja 30, Przyjmuje od 12-4 pp. 124-3-3

Brojne ogłoszenia:

Do sprzedania fortepian w dobrym stanie. Wiadomość Hertz, Warszawska Nr 7. 289 1-1

Dermine od piegów 50 kop.
„Agar” na odciśki 30 k. Apteka pod Jasną Górą. 192

Dom w dobrym miejscu, blisko Rynku do sprzedania, ulica Warszawska Nr. 9, Częstochowa. 292-5-2

Fluid od reumatyzmu 60 kop.,
„Verol” na włosy 75 kop.,
„Skabin” od świerzby 50 kop. Apteka pod Jasną Górą. 192

Rozsada, wszelkie flance warzywne, kwiatowe wieloletnie i nowalje tania poleca Ogrodnik. Tameżenna № 12 (vis a vis parku). 275 2-1

Zakład ślusarsko mechaniczny poleca części rowerowe różnych gatunków, jak opony od 3 rb. 75 kop. i kieszki od 2 rb., nowe i używane rowery, a także

ze reparacje i emaljowanie. Zarządzający Kurasiewicz, Częstochowa, Teatralna 8. Cyklodrom 45-180

Obrona Częstochowy. Panorama obok Klasztoru w Parku otwarta codziennie. 188-1-1

Jedyna Chrześcijańska Pracownia Zegarmistrzowska

Franciszka GÓRSKIEGO dialog współpracownika pierwszorzędnego firm w Warszawie i zagranicą.
 III Aleja № 50 (vis a vis powiatu). Poleca nastawym względem Sz. Publiczności fachową reperację zegarów: kieszonkowych, stolowych i antyków.
 Sumienna praca i gwarancja.

Redaktor: Wł. Rowiński